

**Czekaj, włączam. Działa? Działa. Więc pierwsze pytanie jest takie. Kiedy słyszysz słowo "Warszawa" to z czym ono może Ci się kojarzyć?**

Warszawa jest dosyć głośnym miastem, takim dosyć szybkim, zapędzonym, a że ja w Warszawie studiowałam, to mi się akurat bardzo dobrze Warszawa kojarzy, więc nie mam z tym jakiś takich większych problemów, z Warszawą. Wszyscy Warszawa taka wredna, głośna, pędzi, szybka, coś tu, a ja nie, Warszawę lubię.

**A powiedz mi co studiowałaś i kiedy to było mniej więcej?**

Ja studiowałam na Akademii Muzycznej, więc miejsce dosyć takie schowane, więc taki spokój, tak. Nie narzekałam, zawsze biegałam przez Nowy Świat Ordynacką tutaj w dół do okólnika, bo tam się mieści Akademia Muzyczna, nasz spokój, nasz cyrk. Zawsze się śmieją, że to nasz cyrk, bo Akademia Muzyczna to jest taki okrągły budynek z takim dziedzińcem w środku, taką studnię. I tam wszystko widać, więc tam szczególnie wiosną, latem stoją sobie krzeselka takie plastikowe, stoliczki, ławeczki sobie stoją i tam jak już jesteśmy bardzo zmęczeni tym wszystkim w środku, to wychodzimy na zewnątrz. Albo tam ludzie wychodzą na papierosa i wtedy właśnie w Akademii tam wszystkie instrumenty, wszystkie dźwięki się mieszają skutecznie i wogle jest zabawnie.

**A czy to znaczy, że nadal tam studiujesz?**

Nie, skończyłam w 2006 roku. *(i w klasie czego byłaś? – [REDACTED] No ja byłam na dyrygenturze chóralnej, na edukacji muzycznej. Takie, wydział trochę, jak to się z nas śmieją, grotolazów. Ni to gro, ni to łązi. (Ja skończyłam szkołę podstawową muzyczną w klasie fortepianu, ale powiedziałabym, że moje umiejętności nie były zbyt wielkie – [REDACTED] To nie o to chodzi, chodzi o rozwój. (tak, ja też tak myślę – [REDACTED]*

**Czyli, no dobrze. W takim razie wyobraź sobie teraz, że Warszawa jest osobą, człowiekiem jakimś tak. I jakbyś mogła mi powiedzieć jaka to jest osoba, jakbyś miała Warszawę właśnie umieścić?**

Znaczy Warszawa ma trochę ADHD, taka świruska, wariatka. Z jednej strony wiesz tutaj Pałac Kultury wielki, coś tu, wiesz jakieś coś tam, a z drugiej strony taka wrażliwa, bo dużo parków, bo jakiś takich miejsc gdzieś tam pochowanych. Naładowana sporą dozą właśnie takiej wrażliwości z cyklu moja Polska, a le nie taka PiSowsko dziwna, tylko właśnie taka ważna, że komuś się chciało właśnie, nie bez przyczyny zbudować Muzeum Powstania Warszawskiego, to się nie wzięło znikąd. *(że akurat tu, prawda- [REDACTED] Że akurat tu, że no... to coś, coś w tym musi być, także to taki człowiek, do którego trzeba spokojnie go odnajdywać i spokojnie odgadywać gdzieś tam do niego dorastać, to tak nie jest sobie o. Spotykasz człowieka i już.*

**I już. Czyli powiedz jakie budzi w Tobie konkretnie emocje lub jakie uczucia wywołuje w Tobie ta Warszawa?**

Warszawa jest takim czymś ogólnie dosyć sympatycznym. Ja tutaj mam w Warszawie sporo fajnych znajomych. To też ma swój taki oddźwięk taki no, który jednak coś ze sobą niesie. *(mhm – [REDACTED] Warszawę zdobywałam sama, sama się uczyłam Warszawy, więc to też jest inaczej trochę, bo musiałam jeździć sama właśnie, sama jeździć, sama do wszystkiego dorosnąć gdzieś tam w tej Warszawie. I wbrew pozorom, właśnie jako że ta Warszawa niby jest taka zapędzona i przyspieszona i*

taka bardzo goniąca za czymś, bo tak naprawdę nie wiadomo za czym ta Warszawa goni to i tak nie jest złym miastem.

**A czy kojarzy Ci się z jakimiś zmysłami? Ta Warszawa osoba, właśnie z węchem albo z jakimiś dźwiękami, które może wydaje albo z dotykiem, właśnie ze smakiem?**

Na pewno jest głośna. Na pewno ma... taka jest rozkrzyczana Warszawa, szczególnie jak gdzieś tam się pójdzie w jakieś miejsce, nie wiem, skrzyżowanie jakiejś ulicy z jakąś tam to jest jeden wielki szum masakryczny, dramat, jest nie do przeskoczenia. No, jedyne miasto gdzie jest metro, także to jest duża rzecz. *(u nas, no tak, rzeczywiście - [REDAKTOR]* To tu. I co... no. Ma swój specyficzny zapach patrz dworzec Centralny czy inny bardziej wredny dworzec Śródmieście. Co z tego, że jest po remoncie, jak tam wygląda dość smutno ten dworzec. *(to jest różnica między Centralnym a Śródmieściem teraz chyba jeszcze większa niż była - [REDAKTOR]* Jeszcze większa niż była, jakaś porażka, ale no okej, no co, ma coś w sobie takiego.

**A powiedz mi, właśnie, jak Ty się czujesz w Warszawie? Może te pytania wydają się trochę powtarzać, ale... są istotne.**

Ja się czuję w Warszawie, no ogólnie dość dobrze. Warszawa jest w sumie dosyć przyjaznym miastem, chociaż wydawałoby się, że nie, bo właśnie głośna, bo taka wredna, bo hałaśliwa, bo coś tam. Ale ma to w sobie coś takiego nieuchwytnego, gdzie ja w Warszawie się odnajduję i jakoś się uzupełniamy z tym miastem, chociaż ludzie mówią "jak, odległości, o co chodzi?" Jak ja tutaj przyjechałam za pierwszym razem do Warszawy, to ja byłam przerażona odległościami. Mówię "rany boskie!"

**A skąd przyjechałaś?**

Przyjechałam też w sumie z dużego miasta, bo przyjechałam z Poznania. Ale Poznań, w Poznaniu jest wszędzie blisko. W każdym razie o wiele bliżej niż tu. Tam w ciągu powiedzmy dwóch godzin jesteś w stanie objechać całe miasto *(no i można je przejść na piechotę - [REDAKTOR]* Można je przejść całe centrum to bez większego problemu tak. Więc to jest zupełnie inna jakość teraz w Poznaniu jeździ się masakrycznie źle i paskudnie, bo jest też pięć tysięcy remontów i wogóle to wygląda dość tak smutno i kiepsko. Ale ja się w Warszawie naprawdę o wiele lepiej odnajduję niż w Poznaniu, bo ja w Poznaniu tylko kończyłam liceum, gdzie jakby jeździłam, jeździło się z domu do szkoły i z powrotem i koniec, tak. Więc jakby to nie były czasy studenckie, gdzie się człowiek gdzieś tam szlajał albo mieszkał sam albo coś tam, to było zupełnie inne podejście do tematu. A Warszawa no to ja już musiałam to miasto sama zdobywać i już.

**I odkrywać po kawałku.**

Ta, dokładnie.

**A powiedz mi co w Warszawie lubisz i dlaczego?**

Lubię w Warszawie komunikację miejską *(okej, gdybyś mogła rozwinąć trochę - [REDAKTOR]* dlatego, że komunikacja miejska w Warszawie jest wbrew pozorom całkiem logicznie poukładana i całkiem logicznie usystematyzowana. Jak ktoś nie wie, to nie ma pojęcia, ale to tak autentycznie jest typu nie wiem autobusy numer 100ileśtam to są te autobusy zwykłe któreś tam. Te 200coś tam to są tam

autobusy jeszcze innego rodzaju. 300 i 400, 300 to są autobusy w szczyście a coś tam. 400 to też są w szczyście, ale takie przyspieszone. *(odkrywasz przede mną jakiś nowy świat, w życiu się nad tym nie zastanawiałam - [REDACTED] oczywiście, że tak. Że 500tki to są autobusy przyspieszone, te tak zwane czerwone autobusy, przyspieszone autobusy, które się nie zatrzymują na wszystkich przystankach, tak. Że, nie wiem, 600tki to są autobusy nocne a 700tki to są autobusy, które przejeżdżają strefy, to są bardzo ważne rzeczy, bardzo ważne informacje. Jak ktoś sobie zdaje z tego sprawę, ktoś to wie, zupełnie inaczej na to wszystko patrzy. (no to prawda - [REDACTED] także to tak samo, nie wiem, tramwaje nigdy nie będą miały numerów trzycyfrowych, nigdy. (no tak, to prawda, mogą mieć tylko dwucyfrowe albo jedno - [REDACTED] albo jedno, tak, dokładnie.*

**A powiedz mi czy jest coś w Warszawie czego nie lubisz? Tu w razie czego stoi Twoja kawa, nie miej oporu, żeby ją pić w trakcie.**

Jasne. W Warszawie... czego ja nie lubię w Warszawie. Szczerze mówiąc nie wiem, czego ja nie lubię w Warszawie.

**A czy są takie dzielnice, które lubisz najbardziej?**

Nie znam na tyle Warszawy chyba, jeśli chodzi tak po dzielnicach, żebym mogła powiedzieć "o, tą dzielnicę lubię, a tej dzielnicy nie lubię". *(mmh - [REDACTED] Także nie umiem Ci na to pytanie odpowiedzieć.*

**A czy w takim razie są jakieś dzielnice, których kompletnie nie znasz. Także nigdy w nich nie byłaś, niewiele o nich jakby słyszysz, słyszałaś i tak dalej.**

Nigdy chyba nie byłam na Włochach. Jeśli wogóle to przejeżdżałam tylko, bo swego czasu wynajmowałam mieszkanie w Pruszkowie, *(no tak - [REDACTED] więc... Chyba nie pamiętam czy byłam kiedyś na Woli tak bardziej, żeby tam gdzieś położyć i się posnuć ( a to rzut beretem stąd - [REDACTED] tak, z drugiej strony a owszem, ale nigdy jakoś tam nie byłam, żeby położyć. Na Pradze byłam przez moment, gdzieś tam u koleżanki coś tam, to taka dzielnica, gdzie są stare kamienice, coś tam, ona się tak specyficznie kojarzy.*

**No właśnie, czy ona jakieg w Tobie wrażenie jak byłaś no w tamtej części miasta, jak ja mówię za granicą?**

Znaczy wszyscy się śmieją, że Praga to takie miasto, znaczy miasto, to taka dzielnica, że tam to już trzeba uważać i w ogóle. Tam mieszka koleżanka niewidoma zresztą, ona mówi "spoko, ja już mam swoich zaprzyjaźnionych, mnie już nie ruszą". *(tak jest, to jest faktycznie bardzo takie duże poczucie lokalności, takiej przynależności do społeczności - [REDACTED] Nie ma problemu, widzieli, że szłaś ze mną i proszę Cię, daj spokój, nie ma szans."* Także duży spokój. Gdzieś tam się szwendałam na Goławiu przez chwilę, to też taka dosyć fajna dzielnica, a teraz mieszkam na Bielanach i Bielany mają fajnie, bo jest dużo zielonego, dużo fajnej przestrzeni otwartej i my akurat mieszkamy nad jakimś takim kanałkiem, stawkiem, gdzie sobie kaczki mieszkają, jakieś coś, tu, jakieś mewy słyhać w tle gdzieś. *(jak nie Warszawa, nie - [REDACTED] No w maju jakieś żaby, jakiś klimat zupełnie fajny, pozytywny, podoba mi się.*

**A powiedz mi czy są w Warszawie takie ulice, które najbardziej lubisz?**

Bardzo lubię Nowy Świat.

### **A za co?**

Szczególnie, ale Nowy Świat rano, gdzie jeszcze nie ma tylu ludzi i Nowy Świat to musi być taka fajna wiosna, takie fajne ciepłe delikatne słońce, gdzie dopiero się te wszystkie kafejki powoli otwierają. Gdzie Nowy Świat powoli wstaje, powolutku ożywa i to wszystko się budzi troszkę. I to pamiętam jak się biegało z... do Akademii na zajęcia. Ja jeździłam ze Starówki, bo przez moment mieszkałam na Starówce. *(gdzie Ty nie mieszkałaś w Warszawie Ty mi powiedz, śmiech obu, a to jeszcze Cię będę o to pytać później - [REDACTED] i jak, no pieszo się tam, kiepsko chodziło, bo koło Pałacu Prezydenckiego jakieś, tu warta, tam kwaty, tutaj coś tam, tak sobie. (potem krzyż stał - [REDACTED] To mnie już tam nie było. (to już nie Twoje czasy - [REDACTED] To już nie moje czasy, to już przegięcie, to już wogle nie. (to już byś nie przeszła - [REDACTED] Bym nie przeszła tamtędy. I także to tam sobie właśnie to Nowy Świat ma coś fajnego, nieuchwytnego.*

### **A czy jest jeszcze jakaś ulica, którą darzysz taką sympatią?**

Nie wiem, bo Nowy Świat o tyle lubiłam zawsze, bo on był fajny, bo mało samochodów jeździło. Bo Krakowskie przed tym remontem już było za głośne. Teraz już nie umiem, bo jest, za duże mi się zrobiło. Za szerokie.

### **Jakby z czego wynika za duże, właśnie za szerokie?**

Za szerokie tak. Bo tam, się wogle śmieliśmy, że to wygląda jakby ktoś budynki przesunął do tyłu i zrobiło się tam tyle miejsca *(śmiech badanej) (tak jest, bo przecież kiedyś tam było takie przejście podziemne - [REDACTED] Tak, dokładnie i to przejście miało taki klimat, zawsze taki chińczyk stał i sprzedawał sajgonki, trzeba było go pilnować, żeby surówki nie włożył do środka. (były niższe krawężniki, to też jest dosyć istotne - [REDACTED] No tam był klimat.*

### **A teraz?**

Masz cukier do tej kawy?

### **Tak, tutaj. Ile Ci dosypać?**

Jedną.

### **Słuchaj, jest brązowy, to on jest niesłodki.**

No to weź wsyp dwie.

### **Praktycznie jest różnica, biały niby mniej zdrowy, ale z drugiej strony bardziej słodki. Powiedz w takim razie czy są w Warszawie miejsca, właśnie nie ulice, tylko miejsca, które najbardziej lubisz? Jakie to są miejsca, jeżeli są. Jakie to są miejsca i dlaczego są ulubione?**

*(cisza) Powiem szczerze... znaczy bardzo lubię, to jest pewnie oklepane i w ogóle, ale bardzo sympatycznie, miło jest przyprowadzić znajomych i przeciągnąć ich przez łazienki. Szczególnie, że łazienki są teraz po takim fajnym odnowieniu i takim remoncie i roślin i przestrzeni tamtej całej parkowej. Naprawdę się zrobiło fajnie tam, w łazienkach. Dużo miejsca, dużo dużo, no mają coś fajnego w sobie nieuchwytnego. Starówka ma coś w sobie fajnego i nieuchwytnego, aczkolwiek ja*

znam średnio Starówkę, ale mam znajomych niewidomych, którzy każdą uliczkę, tu skręcimy, tu, tu skręcimy tutaj (*a tam jeszcze przestrzeń pełna turystów z drugiej strony - ██████* nie szkodzi. no trudno, ale to wiesz, wiadomo, że jak niewidomy idzie ze znajomymi, to częściej z widzącymi swoimi znajomymi wiedzą nie, oni prowadzą Ciebie. To jeszcze mogą Ci coś podpowiedzieć nie. Także nie ma problemu.

**A powiedz mi, no właśnie, czy na przykład przeszkodą na Starówce nie jest to, że jest ten bruk wyboisty?**

Nie, bez przesady. Nie, to trzeba wiedzieć, że nie wolno zakładać tam szpilek.

**To tego co wiesz, powiem Ci, że zawsze z pewnym rozbawieniem patrzę jak śmigają panienki w szpilkach.**

A tak, to jest wogle klimat.

**I to mnie naprawdę bawi, ja w życiu tego błędu nie popełniłam, tym bardziej że głównie chodzę na płaskich butach albo jeżeli już obcas to super stabilny musi być. A powiedz w takim razie, jak Ci się mieszka w Warszawie? Teraz już przejdziemy wogle do mieszkania w Warszawie.**

Mi się dobrze mieszka w Warszawie. Warszawa jest właśnie takim miastem dostępnym dla nas w sumie, wbrew pozorom, bo bardzo dużo ludzi jest gdzieś tam naokoło, którzy chętnie pomagają, bo ja to się śmieję, że nie wytrzymują presji, widzą niewidomego, który zbliża się nazbyt do ulicy i "Jezus Maria, jezdnia" bo coś tam, po prostu nie wytrzymują presji, więc. Ale spoko no, jakoś to działa. (*to jest tak zwana symboliczna przemoc psychiczna - ██████* Tak, ja to czasem świadomie, bezczelnie wykorzystuję. (*ja ostatnio, znaczy ostatnio faktycznie, znaczy zawsze pomagałam, ale ostatnio pomagam jeszcze więcej, bo coraz więcej patrzę i coraz bardziej jakby obserwuję i wyłapuję, bo czasami szłam w ten sposób, że nie widziałam. Po prostu ja często idę z wzrokiem wbitym w stopy, na przykład. I teraz faktycznie, faktycznie skoro pomagam, ale też widzę innych ludzi, jest cała masa takich ludzi, którzy chcą pomóc, ale się boją. I że faktycznie widać, że stoi pani, stoi i patrzy, aż ktoś inny podejdzie. Jakby nikt nie podszedł to ona by podeszła. Natomiast jest taka, że ona nie wie, jak za bardzo to zrobić. Nawet teraz obserwowałam jak stałam tutaj dziesięć minut wcześniej i patrzyłam jak wchodzi najprawdopodobniej przewodnicy- ██████* No właśnie, do pracy, bo na dziesiątą dzieciaki, grupa ma ten (*i tak właśnie pomyślałam to widziałam jak wygląda reakcja ludzi dookoła-Bogna*) wiesz, nasi, na przykład tutaj ochroniarze się nauczyli, tak i oni jak widzą, że faktycznie się ktoś miota, namiesza i coś mu się popieprzy tak skutecznie, to wtedy ruszą się. A tak to już nie reagują, bo oni wiedzą że (*telefon badanej*) (*przerwa*)

Szlajaliśmy się gdzieś po mieście, coś i wszyscy zawsze "a bo wy tutaj ██████ jesteście parę, „wyście zgłupieli chyba" (*ludzie łatwo łatki nakładają - ██████* On i małżeństwo, mhm.

**Muzyka pewnie to jedyna jego miłość?**

On to wogle jest tak.

**Powiedz mi, wracając do naszej rozmowy, mówiłyśmy o tym jak Ci się mieszka w Warszawie... (*włącz sobie sprzęt - badana*) Już włączyłam, przed sekundą dosłownie. Natomiast powiedz mi,**

**gdzie dokładnie w Warszawie mieszkasz, w sensie dzielnica. Czy jest to blok czy budynek, jeżeli możesz to jaka to jest ulica na przykład.**

Mieszkam na Bielany, to są Bielany, to jest niedaleko cmentarza wawrzyszewskiego. To jest blok, taki punktowiec wysoki, 16piętrowy *(no to faktycznie wysoki - [REDACTED])* Na dwunastym piętrze mieszkam no i to jest ulica Petofiego, tam gdzie jest. Bo to jest wogle cała dzielnica poetów, tak Bielany. Ta główna to jest Broniewskiego, Żeromskiego, coś tam właśnie te klimaty. *(właśnie znam Broniewskiego i Żeromskiego, mniej więcej te obszary - [REDACTED])* No więc właśnie to jest tam, a tam kawałeczek dalej jest taki duży sklep, jest Leclerc i my mieszkamy niedaleko tego Leclerca tylko z drugiej strony ulicy, tam jest Wólczyńska.. Tam jest właśnie taka mała uliczka Petofiego, to był taki węgierski poeta Sandar Petofi, który żył sobie gdzieś tam chyba w XIX wieku, jakieś powstanie węgierskie, coś tam, nie wiem dokładnie o co chodzi. jakiś taki klimat, nie wiem wogle skąd on się tu wzięł w Polsce *(no właśnie - [REDACTED])*

**No właśnie, powiedz mi, czy lubisz miejsce, w którym mieszkasz?**

Lubię, bardzo dobrze się tak mieszka. Sporo właśnie jest zieleni, sporo ludzi takich sympatycznych. Co druga rodzinka to z jakimś psem, bo jest gdzie te psy wyprowadzać po prostu, więc mają psiaki, co chwilę gdzieś tam się tutaj słyszy kogoś "chodź tu, nie leć tam!", tu jakiś pies, tam jakieś coś tam, tam dzieci jakieś małe biegają, coś jakieś place zabaw jedno drugie, nie, sympatyczne miejsce do mieszkania.

**A powiedz mi, no właśnie, powiedziałaś o zaletach miejsca. Czy są jeszcze jakieś zalety miejsca, w którym mieszkasz? W sensie tej części miasta jakby?**

Jest niedaleko metro.

**Mhm, jaka stacja?**

Słodowiec. Znaczący jest z drugiej strony Wawrzyszew, bo my mieszkamy w sumie między stacjami. Ale tak do metra jak dla nas to tak sobie się dochodzi, więc tak średnio. Jest tramwaj, do tramwaju już jest bardzo fajnie dojechać, dojść, znaczący dojść do tramwaju i potem się tramwajem przemieszczać. Jest autobus, więc komunikacyjnie jest bardzo fajnie umieszczone to. No i co jeszcze... *(cisza)* nie wiem no, są jakieś sklepy naokoło, coś tam.

**A czy są jakieś wady tego miejsca, w którym mieszkasz?**

*(cisza)* wady... Śmiejemy się co będzie jak winda się zepsuje, to 12ste nasze piętro *(śmiech [REDACTED])* no tak, ale rozumiem, że to jeszcze się nie wydarzyło do tej? - [REDACTED] Jeszcze nie, na szczęście nie. *(życie trochę w stresie, nigdy nie wiadomo, kiedy się zepsuje - [REDACTED])* Nie no, spokojnie, ale troszkę nikogo tam nie znamy, więc nie bardzo wiemy czy się pojawią jakieś ogłoszenia, będzie chodził administrator czy ktoś tam. Więc mnie to osobiście trochę irytuje. Nie wiem, na przykład ostatnio nam się zapowietrzyły kaloryfery i warto było, żeby ktoś przyszedł i to zrobił i odpowiedział, ale... *(zanim zima przyjdzie - [REDACTED])* jakaś prawdziwa zima przyjdzie. W każdym razie trzeba by poszukać jakiegoś telefonu i zadzwonić, żeby ktoś przyszedł i zrobił z tym porządek *(bo to ktoś ze spółdzielni - [REDACTED])* Tak, dokładnie. W każdym razie musi y ogarnąć temat. Ja wiem czy są jakieś wady...

**Mhm. A powiedz gdzie w Warszawie najbardziej chciałabyś mieszkać? Czy są jakieś miejsca o których myślisz, najbardziej to tam?**

Mmm, nie. Nigdy nie myślałam o tym w ten sposób, żeby jakoś tak...

**A może z drugiej strony, czyli czy są jakieś miejsca, w których na pewno nie chciałabyś mieszkać?**

Nie wiem czy chciałabym mieszkać, wiem że tak jak znajomi opowiadali, jest jedno takie miejsce, że z jednej strony masz Wisłostradę a z drugiej strony inną jakąś taką wredną trasę czy coś tam. *(u, faktycznie straszne - [REDACTED] I tu nie możesz okna, bo głośno, tam nie możesz otworzyć okna, bo głośno i w ogóle musisz oglądać telewizor przy zamkniętych oknach, bo nic nie słyszysz tak. No to masakra. (a jak nie otworzysz okna latem to się udusisz z kolei - [REDACTED] No dokładnie. (coś za coś - [REDACTED] Masakra jakaś nie, tam w życiu nigdy nie.*

**Czyli generalnie chodzi o to, że nie mogą to być miejsca, które są głośne?**

Nie, nie mogą być, miejsca gdzie jest głośno, bo po prostu nie słychać świata i siebie. *(no właśnie, gdybyś mogła trochę rozwinąć kwestię tego dźwięku i wogle tego na jaki on ma wpływ w sytuacji, w której się nie widzi - [REDACTED] Dźwięk ma bardzo duży wpływ, to jest kolejny zmysł, który masz, tak. Więc wzrok to jest jedno, słuch to jest drugie. Więc jak się nie ma wzroku, to zostaje słuch, który jest moim zdaniem najważniejszym w tym szaleństwie.*

**I to jest... no właśnie, dlaczego najważniejszy w tym szaleństwie?**

Bo jest najbardziej zmysłem takim doogólnym, słychać naokoło mnóstwo rzeczy. Chociażby jak my tutaj sobie siedzimy w tej naszej knajpie ja słyszę, że po Twojej prawej, a po mojej lewej siedzi dziewczyna i rozmawia chyba przez telefon i siedziała tam, jakieś papiery wcześniej, coś wyjęte na stole, coś tam przekładała. *(słyszałaś te papiery? - [REDACTED] No oczywiście. Tutaj my sobie siedzimy, jakaś muzyka gra, tam były wcześniej, przechodziły jakieś dzieciaki. A wogle to chyba poza nami nikogo tu za bardzo nie ma. (zaraz się obejrzę, faktycznie jest ta pani, która rozmawia. Za nami to już wogle nikogo nie ma, nawet pani która obsługuje wyszła i nie wiem, kanapki chyba robi - [REDACTED] Więc zakładam, że no mnóstwo rzeczy po prostu słychać tak, mnóstwo. Ja nie muszę patrzeć, no bo nie mam czym patrzeć, więc jak słyszę to jak się obejdę, ogarnę temat to jestem w stanie to spokojnie usłyszeć.*

**A powiedz... to jeszcze wracając właśnie miasta jako Warszawy. Mówisz, że ona jest miastem hałaśliwym, tak? Więc to jest, jakby powoduje rozumiem, że to nie jest dobre w sytuacji, kiedy się nie widzi, ale jednak to jest miasto przyjazne?**

Więc właśnie to jest taka sprzeczność. Bo z jednej strony okej, faktycznie głośne miasto, hałasuje coś tam. A z drugiej strony jakby było za cicho to też nie jest dobrze, bo nie wiesz czy jest już coś na ulicy czy jeszcze na chodniku. To może być czasami trochę mało informacji to co masz pod stopami. Więc jak jest sensowny hałas, że się tak wyrażę, taki hałas no konstruktywny jakiś taki to to pomaga. To to pomaga.

**Jasne. To teraz powiedz mi. Przejdziemy do Twojego miejsca zamieszkania a zmysły, że tak powiem, jakoś nie po polsku to powiedziałam. Tak czy siak z jakim zapachem albo zapachami kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz?**

Tam jest mnóstwo zieleni, więc ona sobie fajnie pachnie, dużo pachnie i tak intensywnie pachnie. Fajnie pachnie po deszczu, fajnie pachnie jak jest słońce. Teraz już nie pachnie, liście pospadały. Średnio je jeszcze sprzątnęli, ale już właściwie nie ma liści. Ona tak jesienią, jak było trochę tak wilgotno, to pachniało jesienią prawdziwą, fajną jesienią. Tam wogóle niedaleko jest jeszcze lasek bielański, więc... *(tam jest piękna okolica - ██████████ To jest wogóle fajne miejsce. (To prawda. Ode mnie strasznie daleko, ale naprawdę - ██████████ Także naprawdę tam jest bardzo bardzo pozytywnie. Jest taka fajna wilgoć od wody, która też dodaje takiego fajnego zapachu. I to nie takiego śmierdzącego zapachu, bo tam ludzie mają normalnie jakiś klub wędkarski, sobie łowią ryby, więc coś tam musi być na rzeczy. (coś musi tam pływać - ██████████ Coś musi tam pływać, no. (pewnie jadalne nawet - ██████████ Nawet pewnie tak.*

**A powiedz mi z jakim dźwiękiem czy też dźwiękami kojarzy Ci się to miejsce, w którym mieszkasz?**

Tam sporo ptaków jest jak na Warszawę i to nie tylko takich wróbli i kawek, takich ptaków śmietnikowych, takich typowo miejskich, tylko tam są jakieś sikorki, tam są właśnie takie wróble inne, tam są jeszcze jakieś inne ptaki, coś tam. Takie bardziej ptaki leśne już, więc albo się trochę przeniosły bliżej miasta, bo jest jedzenie, ale nie tylko, bo jest też sporo właśnie zieleni, gdzie one mogą się zagnieździć, gdzie mogą sobie zrobić, zbudować domek dla swoich młodych i sobie tam pomieszkać wiosną, więc jest fajnie.

**A powiedz mi...to jest pytanie o wygląd, ale ██████████ powiedział mi, że je mam zadawać właśnie. Powiedz mi co w wyglądzie miejsca, w którym mieszkasz jest dla Ciebie ważne?**

YY, no to że jest fajnie, tak kolorowo. Nie jest szaro jakoś tam.

**Dobra, to mnie teraz zastanawia. Mówisz kolorowo, nie jest szaro, ale z tego co wiem, no to jakby... i właśnie, jak doświadczasz kolorów?**

Ale to się jakoś wyczuwa.

**Och, właśnie to jest moje pytanie. Gdybyś mogła mi opowiedzieć o tym, bo kolorów rozumiem, że się uczy człowiek, tak?**

No musi je sobie jakoś tam nauczyć się no.

**Ale kolor jest czymś abstrakcyjnym czy jest czymś jasnym?**

Kolor, ja sobie na przykład kolory kojarzę z różnymi rzeczami, które gdzieś tam miałas, ktoś tam Ci opowiadał, że tam nie wiem czerwony to w moim przypadku jest taki bardzo jasny, ostry kolor, jak taka iskra z ogniska, której się nie da chwycić. Gorący, parzy, krótki taki kolor, wiesz. Dotykasz i o o i od razu gorący, ręka Ci odskakuje na przykład, nie. A zielony na przykład to jest właśnie taki bardzo delikatny kolor, jaśniutki, jak masz świeżuteńkie listki wydzierające się z pączków, to jest zielony.

**Czyli mówisz, że właśnie, że wobec tego to miejsce jest kolorowe, tak?**

Tak, jest kolorowe bo nie może być szare, bo tam się nie da. Tam jest za dużo fajnej zieleności wokół i ona nie pozwala na to, żeby było tak brzydko, szaro i coś tam. Tam jest poza naszymi dwoma punktowcami, bo jest nasza ██████████ bo to jest Petofiego ██████████ bo jest ██████████ obok, też taka duża, ale są też jakieś mniejsze domki, coś tam. Ja to wogóle mam wrażenie, że tam z daleka słychać jakieś pianie



kogutów, ja nie wiem o co chodzi, ale... *(bardzo prawdopodobne, bo tam zaraz jest wiesz, jakby zawarszawski już że tak powiem - [REDACTED] że to wogóle jest taki klimat no wiesz, wychylasz się rano na balkon, świeci Ci słońce rano a tu ku ku ryku! (ktoś z sąsiadów trzyma - [REDACTED])* No nie wiem.

**Natomiast powiedz mi jeszcze, no właśnie jakbyś zdefiniowała w sytuacji, w której nie ma wzroku jak byś zdefiniowała wygląd czegoś? Czy da się go określić nie widząc?**

*(pauza)* Nie wiem. Nie zastanawiałam się nigdy nad tym problemem w ten sposób. *(no ja też nie, dlatego właśnie wypytuje - [REDACTED] ale na pewno jak mówi mi ktoś, że coś ładnie wygląda, to ja próbuję to sobie jakoś przyporządkować, nie wiem, pasuje jedno do drugiego, że to się jedno z drugim jakoś ma do siebie.*

**Mhm. A czy przez dotyk poznajesz wygląd?**

*(cisza)* Chyba tak, chyba jakoś tak.

**Okej. Tak dopytuję w kontekście tego co opowiadał [REDACTED] i po prostu rozszerzam to. Potem Ci powiem, jak skończymy, jak ta rozmowa wyglądała i to jest bardzo ciekawe co teraz mówisz. Wszystko jest ciekawe. Ale powiedz mi, jaka jest z kolei, to może dziwnie zabrzmieć, ale jaka jest w dotyku dzielnica, w której mieszkasz? I to może być dotyk wiesz, każdą częścią ciała, rękoma i tak dalej.**

Dobra, znaczy na pewno tam gdzie a mieszkam precyzyjnie. Bo tam jest śmiesznie, bo wiesz tu masz jakieś korzenie rozwalające Ci chodnik, korzenie drzewa rozwalające Ci chodnik tak. *(bardzo przyjaźnie brzmi - [REDACTED] Znaczy wiesz o co chodzi (tak, tak, tak jak wszędzie, u mnie to samo - [REDACTED] Co tam jeszcze... teraz jesienią mnóstwo liści, co czasami przeszkadzało w chodzeniu, bo chodnik mi zasypało wiesz, idziesz i zgubiło Cię gdzieś, lekko Cię zniosło i nagle o! gdzie ten chodnik? aha, jest. Próbujesz, bo to liście leżały (na dodatek są śliskie - [REDACTED] Nie no, to też, to są, nie było jeszcze takiej zimy, żeby było jakoś wrednie, paskudnie. Ciekawe co będzie jak będzie faktycznie popada i już był raz taki fajny śnieg i zastanawialiśmy się jak oni szybko odgarną z chodników. Jak oni to szybko zrobią z tym porządek. (no tak, no bo jeżeli jest ślisko, zima jest najbardziej wywrotową dla mnie - [REDACTED] Ślisko nie, ale mało widać, nie wiesz gdzie masz ścieżki (okej, faktycznie - [REDACTED] gdzie jesteś, czy jesteś na trawniku czy może już na chodniku. A może już na ulicy na przykład. (czyli byś określiła zimę jako w sumie zimę ze śniegiem, zimę na wypasie bym nazwała - [REDACTED] wiesz co, lód to jak Cię mogę, bo wiadomo, że generalnie osoby niewidome chodzą ciut bardziej na ugiętych nogach troszku, może (asekurują się trochę - [REDACTED] tak, asekurując, bo nie wiesz co jest grane, nie wiesz co Cię spotka, nie wiesz co się będzie działo za chwilę, nie. Więc troszkę chodzisz na bardziej ugiętych nogach, odrobineczkę jak kot trochę. To wtedy jakoś się ma spokojnie. Ogólnie niewidomi nie robią sobie specjalnie krzywdy wywracając się. (jakby widomi sobie robią, że tak powiem, osoby widzące, zima jest najbardziej wywrotową porą roku, każdej zimy upadam co najmniej dziesięć razy, nie wynika to z obcasów, może właśnie gdybym miała, bym się wbijała w ten śnieg - [REDACTED] Nie, niekoniecznie, to nie jest taki argument. (ale może po prostu też jestem wywrotowa z racji tego, że mam problemy z kolanami trochę i że chodzę niepewnie momentami, to też może być - [REDACTED]*

**No dobrze, wróćmy do Ciebie, jestem gaduła i bym Ciebie zagadała. A z jakim smakiem kojarzy Ci się miejsce, w którym mieszkasz? Czy Bielany Ci się kojarzą z jakimś smakiem?**

(cisza) Smakiem... (mhm - [REDACTED]) Nigdy się nie zastanawiałam nad tym czy ona mi smakuje, ta dzielnica. Ale jeżeli już to może jakaś taka bardziej takie owoce leśne, trochę może jabłka, ale takie prawdziwe papierówki. (czyli najpyszniejsze nasze jabłka jednym słowem mówiąc - [REDACTED]) Nie takie jakieś holenderskie paskudztwo tylko takie (wstyd to jabłkiem nazwać, daj spokój - [REDACTED])

**A powiedz mi w takim razie czy jakieś miejsca, to jest bardzo szerokie, ja to będę dopisywała różnymi nazwami, ale czy jakieś miejsce, jakieś punkty, jakieś elementy Warszawy, to mogą być budynki, to mogą być parki, nie wiem, mogą być, no wszystko się może tutaj zmieścić, są w Warszawie dla Ciebie ważne? Takie miasta, bez których, znaczy takie miejsca, takie właśnie rzeczy bez których sobie Warszawy nie wyobrażasz. Jakby ona nie istniała bez tego.**

Bardzo by było ciekawe swoją drogą co by było jakby nie było w Warszawie tej słynnej, nieśmiertelnej, masakrycznej swoją drogą patelni przy metrze Centrum i tam przy.

**O właśnie, co by było Twoim zdaniem?**

Bo tam jest potwornie głośno, źle się tam chodzi, wszyscy chodzą pod nogami, nikt na nikogo nie patrzy i po prostu zgroza jakaś. (to prawda, po środku teraz jeszcze stoi taki szpaler pań sprzedających po prostu jakieś szaliki, swetry - [REDACTED]) O matko, nie, nie, nie, błagam, mnie tam teraz nie ma, ale jak jeździłam z Pruszkowa i jak wyjeżdżałam. Jak pracowaliśmy w hotelu tym, w dawnym Forum w takiej restauracji, to często (w tej restauracji, gdzie po ciemku się jadło? Wiesz, że nie miałam nigdy odwagi tam pójść, bo miałam taką wizję, że po prostu wylewam na siebie herbatę, wbijam sobie widelec w oko mniej więcej - [REDACTED]) Nie, nikt sobie tam nigdy krzywdy nie zrobił, spokojnie. (zawsze musiałby być ten pierwszy raz - [REDACTED]) Nie.

**To, no właśnie. A powiedz jakby, dlaczego myślisz że... no właśnie, co by było, gdyby tego miejsca nie było? Dlaczego ono jest dla Warszawy jakieś takie ważne?**

Bo by straciło swój koloryt, coś trochę jak wszyscy w sumie trochę żałowali. Okej, zrobił się porządek i tak dalej, ale żałowali, że zniknął słynny stadion tak, czyli wiesz no ten cały największy (jarmark Europy - [REDACTED]) jarmark Europy, no błagam nie. No wogle taki total nie ma już (taki folklor - [REDACTED]) Taki folklor taki total tam był klimat przecież, swój, nieuchwytny, taki nie do przeskoczenia.

**Tak, to prawda, tak jest, no teraz to wygląda trochę inaczej.**

Teraz to jest wszystko gdzieś przeniesione tam na Bakalarską to już nie jest to samo.

**Gdzie oni się wszyscy tam pomieszczą?**

Nie, oni tam siedzą, siedzą tam wszyscy, ale to już nie jest to samo. Nie, oczywiście że nie, życie.

**A czy jest jeszcze coś poza tymi miejscami właśnie, które... a. Czy to miejsce, patelnia, kojarzy Ci się z którymś ze zmysłów właśnie?**

O Jezu, tam wszystko się miesza razem. Bo tam wychodzi taki wiesz smrodzik z podziemi, wiesz z centrum, te wszystkie mieszanka kawy, kanapek, kebabów, perfum, wszystkiego naraz ze smrodzikiem takim z metra, ze smrodzikiem takim (jak będę tamtędy wracać to się wczuję - lekki śmiech [REDACTED]) wiesz, tam jest po prostu wszystko. Wszystko. Wszystko, wszystko, wszystko. No ona ma coś w sobie takiego głupiego, nieuchwytnego.

**A czy jeszcze poza tym miejscem jest jakieś miejsce, bez którego sobie Warszawy nie wyobrażasz?**

No Starówka warszawska ma w sobie coś fajnego.

**No właśnie. I teraz powiedz z jakimi zmysłami, jeżeli wogle Ci się ona kojarzy i dlaczego jest właśnie taka, no ważna?**

Wiesz, tam jest na przykład mnóstwo kościołów. Co zajrzesz do jednego to one wszystkie tak fajnie pachną, trochę mieszanką kadzidła, świec (*starych obrazów - [REDACTED] starych obrazów* właśnie starych płócien, starych takich drewnianych już przepachnionych ławek, coś tam. Bo te nowe kościoły w życiu tego nie mają i nie będą miały, bo nie. A te stare kościoły, wogle to jest ciekawe tak. Na Świętojańskiej dwa kościoły obok siebie, jezuiti i katedra, wogle niezły klimat tam, można tak wiesz pyk pyk. Jeden, wiesz. Ale jest też w sobie coś takiego też nieuchwytnego ma. A obok właśnie wszystkie knajpy, puby i inne tego typu rzeczy.

**A powiedz mi, jeżeli wchodzisz do takiego miejsca jak kościół, bo to jest miejsce charakterystyczne w takim sensie, jak oglądasz ten kościół, to chyba jest dobre słowo. W takim sensie jak go poznajesz kościół?**

Musiałabym stanąć, posłuchać jaki on jest duży, jaki jest wysoki, no jak jestem z kimś, najczęściej z kimś widzącym się ogląda takie miejsca, wtedy się opowiada co tam widać, że tu masz to, tu masz to. Jak jest coś ciekawego to się podchodzi, jak jest jakaś, nie wiem, rzeźba, figura, coś tam i da się to obejrzeć no to się ogląda. Podchodzisz i oglądasz.

**Właśnie, to jest coś co jestem też poza tym, że jestem socjologiem, jestem też historykiem sztuki. To była nasza przypadłość jak do muzeów różnych jeździliśmy. Nasi nauczyciele kazali nam dotykać zabronionych dotykania rzeźb (bardzo dobre - badana) Ja dokładnie też tak uważam, że, wiesz, niektóre osoby musisz wsadzić nos, dosłownie niemalże. Oczywiście to się kończyło dramatami, aferami w muzeach, filmami włączonymi, ale co nasze to nasze, taka prawda. I teraz powiedz mi jeszcze, czyli tak. Czyli Patelnię mamy jako takie miejsce ważne dla Warszawy wogle i mamy Starówkę. Czy coś jeszcze byś dała?**

(cisza) Nie wiem, to było ciekawe, teraz to już się zepsuło, ale był taki fajny moment przez chwilę, jak wybudowali już ostatnią stację metro Kabaty i wychodziło się na zewnątrz, tutaj marmury, tutaj klimat ten, wychodziło się, zboże rosło. Teraz już tego nie ma, Tesco i w ogóle, zaasfaltowali wszystko i w ogóle masakra, ale to był klimat niesamowity swego czasu.

**Właśnie, a jakie zmysły wtedy miałaś?**

Nie no, tam to było wogle, to było niesamowite. To był taki zbitek wszystkiego wiesz, tutaj wiesz, cywilizacja, marmury, pociąg elektryczny, tutaj wiesz, no miasto takie typowe, taka cywilizacja a tu nagle takie tiiiit i wiocha, żyto rosło i się kiwało po polach. (*tam są te wielkie takie, ta stacja ostatnia i zajezdnia cała - [REDACTED]* nie no, w ogóle wiesz. Ale też na Politechnice mają też drugie gdzieś jakieś też. (*w sensie tam zajezdnię mają? no faktycznie, tak mi się wydawało, że powinna być gdzieś jeszcze po drodze, ale nigdy się - Bogna*) Bo przecież swego czasu metro jeździło tylko z Kabat(ó1) do Politechniki i potem dopiero jeździły dalej.

**Mhm, racja. A powiedz mi, teraz przejdziemy do poruszania się po mieście. Mianowicie jak się przeważnie po mieście poruszasz: pieszo, nie wiem, komunikacją miejską, autobusem, tramwajem?**

Komunikacją miejską. W tej chwili najczęściej tramwajem. W tej chwili, bo tak to jeździłam autobusami chyba najczęściej. Najmniej chętnie jeżdżę metrem, aczkolwiek nie unikam. Jeżeli gdzieś mam podjechać metrem, to pojadę.

**Dlaczego najmniej chętnie?**

Bo nie lubię, jest mi za głośno w metrze, nie bawi mnie... znaczy jest mi tam za głośno i jakoś tak nie czuję się za bardzo pewnie w metrze.

**Mhm. To samo mówił [REDAKTOR] dokładnie właśnie o metrze, że...**

Że w metrze trzeba sobie dać trzy sekundy czasu więcej niż normalnie, (*jasne – [REDAKTOR]*) żeby wejść i żeby nie zrobić numeru jak ten chłopak zleciał, ten niewidomy.

**No właśnie. A powiedz mi jak to jest z tramwajem, czy tramwaj jest takim przyjaznym środkiem?**

Znaczy ja tramwajów się nie boję, dlatego że ja mam, przyzwyczajona jestem do tramwajów z Poznania. Tam tramwajami się najczęściej jeździło w Poznaniu (*no racja, faktycznie – [REDAKTOR]* Ja to się śmiałam, że [REDAKTOR] musiałam nauczyć jeździć tramwajami "no kurde, co Ty się tramwajów boisz, przecież to słyhać", "a bo mi najedzie na nogę, tam tory". (*śmiech [REDAKTOR]* Ja mówię "głupi jesteś, tramwaje to jest akurat pozytywny (*też mówił, że teraz to już jeździ spokojnie tymi tramwajami – [REDAKTOR]* Ale bał się jeździć tymi tramwajami (*tak kojarzy się z tym, że- [REDAKTOR]* A tam, tramwaj jest łatwiejszy, znaczy łatwiejszy... motorniczy Ciebie bardziej widzi niż w metrze moim zdaniem. (*w metrze to w ogóle chyba niewiele tam widzi poza tunelem – [REDAKTOR]* Ale, ja nie wiem, ja się nie boję tramwajów. Znaczy wiadomo, że spokojnie, trzeba też mieć do tego trochę taką, ograniczone zaufanie, ale ja się nie boję tramwajów.

**A powiedz mi, czy lubisz poruszać się po Warszawie?**

Lubię.

**Dlaczego?**

No właśnie dlatego, że jest logicznie wszystko poukładane, jest bardzo dobrze zrobiona strona internetowa komunikacji miejskiej i jeżeli potrzebuję sobie coś sprawdzić, to ja to znajdę. (*ona jest dostosowana rozumem? – [REDAKTOR]* Jest dostępna tak, więc to jest też do zrobienia. Jednak jest aktualizowana na bieżąco w miarę (*to prawda, faktycznie są tam wszystkie ostatnie, znaczy aktualności są, nie zaskakuje nas to – [REDAKTOR]* Tak.

**A powiedz mi czy w trakcie poruszania się po mieście zwracasz uwagę właśnie na dźwięki, na zapachy, na dotyk, na fakturę miasta?**

Znaczy na dźwięki na pewno, na zapach jak jadę komunikacją miejską to tak mniej więcej, znaczy wiesz, śmieję się, że o, ktoś wsiadł z jakimiś frytkami albo o ktoś miał kebaba. (*nie znoszę, jak z kebabem ktoś wsiada – [REDAKTOR]* no dobra no, ale tak to działa, to co zrobisz.

**Mhm, no właśnie. To jest chyba dosyć oczywiste pytanie, czy jakiś zmysł masz wtedy szczególnie wyczulony?**

Słuch.

**Właściwie pytanie, na które znam już odpowiedź zadając je. A powiedz mi czy... czy jakby jak najbardziej lubisz poruszać się po mieście, w jaki sposób?**

Mmm. (cisza) Znaczący wiesz, wiadomo, że najbardziej wygodnie byłoby jechać samochodem z kimś i w ogóle, tak. (no tak- [REDACTED] nie ulega wątpliwości, ale jak jadę sama... (możesz poruszać się po mieście, to czym najbardziej? - [REDACTED] Niczym, byle najbliżej.

**Okej, a czy... jaka jest najczęściej przemierzana przez Ciebie trasa w Warszawie?**

W tej chwili dom - praca, praca - dom.

**Czyli tak, dom jest na Bielanach...**

Dom jest na Bielanach, praca jest na placu Zawiszy.

**Okej. I jak wtedy, w jaki sposób ją pokonujesz?**

Jadę sobie tramwajem tutaj Broniewskiego, on skręca w Jana Pawła koło Arkadii, tutaj przy Kino Femina, przy Hali Mirowskiej, przez Rondo ONZ, do Dworca Centralnego. Tutaj wysiadam i przechodzę na Aleję, na tramwaj w stronę Ochoty, podjeżdżam dwa przystanki czym bądź i przechodzę przez światła i w lewo i tutaj już jestem przy placu Zawiszy przy pracy.

**Ile czasu Ci to zajmuje mniej więcej?**

Mniej więcej około 45 minut.

**Czy jakieś emocje, że tak powiem, wywołuje w Tobie ta trasa?**

Nie.

**Czy kojarzy Ci się z którymś ze zmysłów, ta trasa?**

Ja wiem? Ojej, nasze dzieciaki, jestem prawie pewna.

**Myślisz, że to wasze?**

No jasne.

**Z drugiej strony co miałybyś tu robić, gdyby nie one.**

Tam gdzieś na zewnątrz albo wchodzi albo wychodzą, masakra jakieś maluchy, paskudy. (widzę, że masz podobny stosunek jak ja - śmiech [REDACTED])

**I powiedz, właśnie, czy z jakimś zmysłem Ci się ta trasa kojarzy?**

Nie, raczej. Jakoś nigdy nie myślałam na temat tej trasy pod wpływem, że jakiś zmysł, bo coś tam. Po prostu jest trasa i trzeba ją pokonać.

**A czy są w Warszawie jakieś miejsca, tutaj już przechodzimy, ostatnia część tej rozmowy, samych zmysłów konkretnie. Czy są w Warszawie jakieś miejsca, które szczególnie kojarzą Ci się ze zmysłami słuchu, dotyku, węchu, smaku?**

*(cisza)*

**Zacniemy po kolei. Czy są jakieś takie, które szczególnie kojarzą Ci się ze słuchem?**

Rany, nie wiem szczerze mówiąc.

**Okej, bo tu chodzi, jakby nie możesz za długo się zastanawiać nad tym. Jeżeli nie przychodzi Ci coś do głowy, to znaczy nie jest to. (nie wiem, nie zastanawiałam się nigdy, szczerze mówiąc - badana) To może wynikać słuch jest po prostu Twoimi oczami (no dokładnie, nigdy nie słuchałam na tyle intensywnie, żeby się jeszcze skupić na słuchaniu słuchaniem - badana) Jasne. (zawsze słucham bo słucham i już - badana) A czy są jakieś miejsca, które kojarzą Ci się z węchem, pozytywnym bądź negatywnym? Od razu sobie myślisz a zapach to to, a smrodek to na przykład to.**

No co, no na pewno jak się tutaj chociażby przesiadam to schodzę i aha, kebab śmierdzi albo McDonald jest zaraz obok, odpowiednio specyficznie pachnie. No i artystycznie te podziemia w Centrum też artystycznie pachną. Bo Centralny już nie śmierdzi, wyczyścili, wyremontowali i teraz już Centralny to ho ho ho.

**Czy pamiętasz swoją reakcję jak wyszłaś pierwszy raz na pachnący Centralny?**

Znaczy byłam zdziwiona lekko, ale bardziej zdziwił mnie, pozytywnie zaskoczyło te linie na podłodze, które mają nam pomagać i faktycznie pomagają. Te linie na tym, na podłodze rozłożone. *(bo dla mnie był to szok jak się zapach pojawił, po prostu nie mogłam sobie tego przełożyć do stałego, wieloletniego wyobrażenia o tym miejscu - ████████* Ja byłam bardziej zaskoczona tymi liniami *(no tak, bo one się pojawiły razem z remontem, te guzy takie, no właśnie - ████████* Mh, dokładnie.

**A powiedz mi, a z dotykiem jakieś miejsce Ci się kojarzy? może z fakturą tak, mówię tu mogą być stopy albo coś.**

Z dotykiem... znaczy ja zawsze sobie zwracałam uwagę, jak na Nowym Świecie się przechodziło jak jest na chodniku i chyba między bramami i masz wejście do bram to masz inny bruk. Masz płyty, a jak masz wejście do bram to masz taki bruk trrrrt, taką tarkę i to był zawsze dla mnie bardzo ważny punkty orientacyjny gdzie jestem.

**Jasne. A z węchem. A był węch. A ze smakiem?**

Ze smakiem, ze smakiem nic mi się nie przypomina, że się tak wyrażę.

**A powiedz mi jeszcze. No właśnie, teraz szybkie pytanie i szybka odpowiedź, tak mechanicznie jakby o to mi chodzi. Jaki dźwięk lub dźwięki wydaje Warszawa?**

Warszawa? Samochody trąbią, tramwaje gdzieś mieszają i to różne te tramwaje, wszystko się tam kombinuje. Ludzie biegną, lecą, nie patrzą.

**No tak. Jak pachnie Warszawa?**

Warszawa? Spaliny same. Szczególnie jak się wraca. Jak byliśmy teraz na rejsie, wracasz i zatykasz. *(jednak czuć tę różnicę – [REDAKTOWANO] Aczkolwiek i tak nie jest źle, ja się śmieję, jedźcie na Ukrainę, tam to będę zapachy, jedźcie do Lwowa, to jest klimat. Warszawa już pachnie w tej chwili.*

**Dokładnie. A jaka jest Warszawa w dotyku?**

Nie wiem.

**Mhm, a z jakim smakiem kojarzy Ci się Warszawa?**

Bardzo różna jest. Czasami potrafi być gorzka, taka bardzo gorzka, a czasami całkiem pozytywna, nie jest jakaś taka zła.

**A powiedz mi... co w wyglądzie Warszawy jest dla Ciebie Warszawy jest dla Ciebie najważniejsze? Nie wiem czy jesteś w stanie odpowiedzieć mi na to pytanie.**

Warszawa jest taka niepokładana bardzo, nierówna jest jeśli o to chodzi. Tak mi się wydaje. Znacząca ja jestem nieobiektywna, bo ja trochę czytałam gdzieś kiedyś, jacyś architekci się wypowiedzieli i w ogóle coś tam o Warszawie.

**Teraz jak to zdradziłaś to dobrze, jesteś szczerą. Nie zaburzasz jakby porządku. A powiedz mi jeszcze jakim jednym słowem określiłabyś Warszawę?**

Nie wiem.

**Jeżeli nie słowem to frazą jaką na przykład, masz zdanie do opisanie Warszawy?**

Ja, cytuję, Warszawa da się lubić.

**Bardzo dziękuję. Słuchaj, to jest koniec rozmowy. Bardzo Ci dziękuję.**

**28.11.2012**

Kolejne spotkanie z [REDAKTOWANO] [REDAKTOWANO] po oprowadzaniu grupy rozmawia z ludźmi i śmieje się, że jest wzrokowcem, co budzi ogólną konsternację. Po czym mówi, że coś zauważyła, bo jej w oko wpadło. Duże poczucie humoru.

**Ma słuch absolutny, bywa błogosławieństwem, ale równie często przekleństwem. To tak jakbym ja nie mogła nigdy zamknąć oczu. Trudniej jest wyłączyć słyszenie, selekcjonować dźwięki.**